

Związki między składnikami w zdaniu polskim

Wstępne ustalenia terminologiczne

W tytule niniejszego tekstu zostały użyte przynajmniej dwa wyrazy, które, choć funkcjonują również w języku ogólnym, są elementami terminologii językoznawczej: *składnik* i *zdanie*. Jako takie posiadają swoje odrębne w stosunku do polszczyzny ogólnej znaczenia, co więcej, w ramach różnych teorii językoznawczych mogą być rozumiane w inny sposób. Dlatego przed przystąpieniem do rozwinięcia tematu konieczne jest dokonanie niezbędnych ustaleń terminologicznych.

W literaturze istnieje bardzo wiele definicji terminu *zdanie*, odnoszących się do strukturalnych, semantycznych, fonetycznych, ortograficznych, pragmatycznych cech języka¹. Istnieją również definicje zawężające zakres tego terminu, jak np. ta obowiązująca w logice, która status zdania przypisuje tylko wypowiedziom weryfikowalnym w zakresie prawdy lub fałszu, czy – najbardziej chyba znana ze względu na jej obecność w dydaktyce szkolnej – definicja wypracowana przez polską składnię tradycyjną, która jako konieczny warunek zdaniowości wyznacza obecność w strukturze wypowiedzi tzw. *verbum finitum*, czyli – w największym skrócie – osobowej formy czasownika². Zagadnień tych nie będziemy w tym miejscu omawiać, odsyłając do przebogatej literatury przedmiotu³.

Na potrzeby tych rozważań przyjmijmy najprostszą definicję zdania, stosowaną w nowszych opisach gramatycznych, zgodnie z którą zdanie to odcinek tekstu od wielkiej litery do kropki lub znaku jej równoważnego (pytajnika, wykrzyknika)⁴.

¹ Zob. Z. Klemensiewicz: *O wytycznych definicji zdania uwagi przyczynkowe*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1964, t. 22, s. 103–108. [Przedruk w: *Problemy składni polskiej. Studia – dyskusje – polemiki z lat 1945–1970*. Red. A. Lewicki, Warszawa 1971, s. 93–101]; także *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Red. K. Polański. Wrocław 1993, s. 617–619).

² Z. Klemensiewicz: *Zarys składni polskiej*. Warszawa 1961, s. 7.

³ Np. Z. Klemensiewicz: *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*. Kraków 1937; Z. Klemensiewicz: *Zarys składni...*; Z. Klemensiewicz: *O wytycznych...*; Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1985, s. 29–47; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 617–619.

⁴ Por. Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 41–42.

Definicja ta w sposób oczywisty, odnosi się tylko do formy pisanej języka; w odniesieniu do formy mówionej mogłaby jej odpowiadać definicja następująca: zdanie to pojedynczy odcinek intonacyjny. Rozważania składniowe, zwłaszcza w dyskursie dydaktycznym, do jakiego należy ten tekst, dotyczą przede wszystkim, jeśli nie jedynie, języka pisanego, zatem wybrana definicja okazuje się wystarczająca.

Pod pojęciem składnika będziemy natomiast rozumieć najmniejszy element, jaki da się wyodrębnić w procesie analizy składniowej, mogący pełnić jako całość funkcję składniową, wchodzić w związki z innymi takimi elementami. Najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, kiedy tak rozumiany składnik (zwany również składnikiem terminalnym – końcowym⁵) pokrywa się z wyrazem graficznym (rozumianym jako odcinek tekstu między dwoma spacjami). Zdarza się jednak, że funkcja składniowa przysługuje dopiero połączeniu wyrazów graficznych (jak np. *po prostu, będzie pisać, niech robi, Jan Kowalski*). Połączenia takie nazwiemy składnikami złożonymi albo nieciągłymi. Możliwa jest również sytuacja, gdy funkcja składniowa przypisywana jest częściom mniejszym niż wyraz graficzny. Na przykład wyrażenie *Głupiś*, będące skądinąd zdaniem, składa się z dwóch składników. Pierwszym jest odpowiednia forma przymiotnika *głupi*, drugim – częśćka *-ś*, która jest tu strukturalnym równoważnikiem formy osobowej czasownika *być* (a więc *głupiś* = *głupi jest*). Tradycyjnie taki składnik będący częścią wyrazu nazywa się ułamkowym⁶.

Wyraz *związek* ma również charakter quasi-terminologiczny i stosunkowo ogólny; oznacza pewne ustosunkowanie składników względem siebie. Z uwagi na ten ogólny charakter trudno go zdefiniować i prawdę mówiąc, nie ma takiej potrzeby. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że w zdaniu polskim (i nie tylko) można wyróżnić przynajmniej dwa typy związków, a mianowicie: strukturalne i semantyczne. W dalszej kolejności skoncentrujemy się na związkach strukturalnych, gdyż to nimi składnia interesuje się w pierwszej kolejności i też ich poznanie jest bardziej istotne dla poprawnego posługiwania się językiem, a dla uczącego się języka jako obcego są mniej oczywiste i trudniejsze do opanowania.

Współrzędność i podrzędność składniowa

Najważniejszymi pojęciami, służącymi opisowi struktury zdania, są współrzędność i podrzędność. Zanim przystąpimy do ich zdefiniowania, pożytecznie będzie przyrzec się pewnemu sposobowi przedstawiania struktury zdania, zwanemu analizą na składniki bezpośrednie. Polega on – najogólniej mówiąc – na sekwencyjnym podziale zdania kolejno na jak najmniejszą liczbę części, aż do uzyskania pojedynczych składników. Przykładowo, jeśli za punkt wyjścia analizy przyjmiemy zdanie:

⁵ Tamże, s. 54.

⁶ Z. Klemensiewicz: *O wytycznych...*, s. 22.

Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.
W pierwszym kroku możemy je intuicyjnie podzielić na dwa „odcinki”:

- 1. *Moja starsza koleżanka*
- 2. *rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

W następnej kolejności odcinek 1. można podzielić na następujące:

- 3. *Moja*
- 4. *starsza koleżanka.*

Odcinek 3. już jest pojedynczym składnikiem (terminalnym), odcinek 4. można jeszcze dalej łatwo podzielić na dwa:

- 5. *starsza*
- 6. *koleżanka.*

Z kolei odcinek 2. może być dalej podzielony na dwa sposoby:

- A) – 7. *rzadko*
8. *kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*
- B) – 7. *rzadko kupuje*
8. *gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Na potrzeby niniejszych rozważań arbitralnie wybieramy podział A. W takim razie 7. już jest pojedynczym składnikiem, natomiast 8. podlega dalszym podziałom:

- 9. *kupuje*
- 10. *gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Odcinek 10. może być dalej sensownie podzielony nie na dwie, ale tylko na trzy części:

- 11. *gazety*
- 12. *i*
- 13. *czasopisma dla majsterkowiczów;*

dalszy podział jest już prosty:

- 14. *czasopisma*
- 15. *dla majsterkowiczów*

i następnie:

- 16. *dla*
- 17. *majsterkowiczów*

Dokonaną segmentację wygodnie jest przedstawić w postaci tabelkowej:

Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.									
Moja starsza koleżanka			rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.						
Moja	starsza koleżanka		rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.						
	starsza	koleżanka	rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.						
			rzadko	kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.					
				kupuje	gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.				
					gazety	i	czasopisma dla majsterkowiczów.		
							czasopisma	dla majsterkowiczów.	
								dla	majsterkowiczów.

lub symbolicznie:

Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.									
1.			2.						
3.	4.		2.						
	5.	6.	2.						
			7.	8.					
				9.	10.				
					11.	12.	13.		
							14.	15.	
								16.	17.

W powyższych tabelach numery 3., 5., 6., 7., 9., 11., 12., 14., 16. i 17. odpowiadają składnikom terminalnym (tzn. dalej niepodzielnym składniowo). Konstrukcje opatrzone pozostałymi numerami to grupy – czyli obiekty mniejsze niż zdanie, mające jednak budowę złożoną. Obiekty usytuowane „piętro niżej” w stosunku do tych „piętro wyżej” to ich składniki bezpośrednie, czyli takie, na które konstrukcja dzieli się bez reszty. Na przykład konstrukcje 1. i 2. są składnikami bezpośrednimi całego zdania, a 3. i 4. – składnikami bezpośrednimi konstrukcji 1.

Grupy syntaktyczne możemy podzielić na trzy zasadnicze kategorie:

- grupy podrzędne (nadrzędnno-podrzędne);
- grupy współrzędne;
- grupy egzocentryczne.

Grupy podrzędne mają następujące cechy:

- zbudowane są z dwóch składników bezpośrednich;
- posiadają nadrzędnik, który:
 - reprezentuje grupę w związkach z innymi grupami;
 - jest nieusuwalny z grupy; bez niego konstrukcja przestaje istnieć.

Do grup podrzędnych należą w omawianym zdaniu konstrukcje 1., 2., 4., 8. i 13. Przykładowo, nadrzędnikiem grupy 13.: *czasopisma dla majsterkowiczów* jest składnik *czasopisma*, gdyż nie można go z tej grupy usunąć. Podrzędny składnik *dla majsterkowiczów* usunąć można, o czym świadczy poprawność zdania: *Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma*. I niepoprawność zdania:

**Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i dla majsterkowiczów.*

Grupy współrzędne – inaczej: szeregi – mają następujące cechy:

- minimum trzy składniki bezpośrednie,
- redukowalność do dowolnego składnika, niebędącego spójnikiem.

Grupą współrzedną jest w omawianym zdaniu konstrukcja 10. Można ją zredukować albo do rzeczownika *gazety* albo *czasopisma dla majsterkowiczów*, jednak nie do samego spójnika *i*, por. poprawne zdania: *Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety. Moja starsza koleżanka rzadko kupuje czasopisma dla majsterkowiczów*. I niepoprawne: **Moja starsza koleżanka rzadko kupuje i*.

Specyficznym typem konstrukcji jest grupa egzocentryczna, która:

- ma dwa składniki bezpośrednie,
- jest nieredukowalna do żadnego ze swoich składników,
- można jednak określić jej nadrzędnik na zasadach akomodacji syntaktycznej (o tym niżej).

W analizowanym przykładzie grupą egzocentryczną jest konstrukcja 15., za której nadrzędnik można uznać przyimek *dla*, ponieważ akomoduje on (wyznacza) wartość przypadku rzeczownika. Jej nieredukowalność przejawia się w niepoprawności hipotetycznych zdań: **Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla*. **Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma majsterkowiczów*.

Nomenklatura grup oparta jest na tym, jaką część mowy reprezentuje jej nadrzędnik, a w wypadku szeregow – jakimi częściami mowy są jego składniki inne niż spójnik. Tak więc w analizowanym zdaniu mamy:

- grupy rzeczownikowe – nr 1. i 13.;
- szereg rzeczownikowy – 10.;
- grupy czasownikowe – 2., 8.;
- grupę przyimkową – 15.

Jak z przedstawionych rozważań wynika, zdanie nie jest prostym połączeniem składników, ale konstrukcją wielopoziomową, w ramach której nawarstwia się swoista hierarchia konstrukcji syntaktycznych – grup o różnym stopniu złożoności i różnym charakterze⁷.

Związki akomodacyjne w zdaniu

Termin *akomodacja syntaktyczna* (od łac. *accomodare* – przystosowywać) oznacza dostosowanie się do siebie jednostek językowych w zdaniu. Dostosowanie to polega najczęściej na przyjmowaniu konkretnych wartości kategorii gramatycznych (takich, jak rodzaj, liczba i przypadek) przed jednostką wchodzącą w konstrukcję z inną jednostką. Jest to tzw. *akomodacja syntaktyczna morfologiczna*. Oprócz tego wyróżnia się *akomodację niemorfologiczną*: słownikową, polegającą na wymaganiu określonego leksemu, np. przyimka, oraz czysto składniową, czyli wymaganie określonej konstrukcji składniowej, np. zdania rozpoczynającego się od konkretnego spójnika. Akomodacja zachodzi najczęściej w obrębie grupy syntaktycznej, tzn. jeden ze składników grupy (tzw. człon akomodujący, zwykle jest nim nadrzędnik) wymaga dostosowania się od podrzędnika – tzw. członu akomodowanego. Mamy wówczas do czynienia z *akomodacją jednostronną*. Możliwa jest wszak również *akomodacja wzajemna*, gdy oba składniki grupy są jednocześnie członami akomodującymi i akomodowanymi.

⁷ Procedury podziału różnych typów konstrukcji na składniki bezpośrednie zostały szczegółowo przedstawione w pracy: Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 49–83.

Szczególnym przypadkiem jest *akomodacja międzyfrazowa*, która polega na oddziaływaniu nadrzędnika jednej grupy na podrzędnik grupy innej.

Istota akomodacji opiera się na uznawanej powszechnie we współczesnym językoznawstwie strukturze systemu słownikowego, na który składają się elementy abstrakcyjne – leksemy, którym są przypisane zestawy form gramatycznych, zdolnych do reprezentowania ich w tekstach. To, która z form gramatycznych danego leksemu może wystąpić w tekście, jest właśnie przedmiotem opisu w ramach teorii akomodacji syntaktycznej.

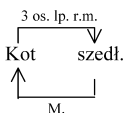
Przykładowo, w słowniku języka polskiego istnieją następujące leksemy (wraz ze zbiorami ich form gramatycznych):

kot		iść	
<i>kot</i> M.lp	<i>koty</i> M.lm	<i>idę</i> 1.lp	<i>szedł</i> m.
<i>kota</i> D.lp	<i>kotów</i> D. lm	<i>idziesz</i> 2.lp	<i>szła</i> ż.
<i>kotu</i> C.lp	<i>kotom</i> C.lm	<i>idzie</i> 3.lp	<i>szło</i> n.
<i>kota</i> B.lp	<i>koty</i> B. lm	<i>idziemy</i> 1.lm	<i>szli</i> mos.
<i>kotem</i> N.lp	<i>kotami</i> N. lm	<i>idziecie</i> 2.lm	<i>szły</i> nmos.
<i>kocie</i> Msc.lp	<i>kotach</i> Msc lm	<i>idą</i> 3.lm	... itd.
<i>kocie</i> W. lp	<i>koty</i> W. Lm		

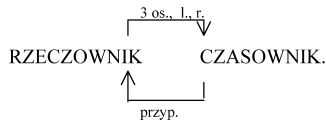
W wypadku *IŚĆ* podajemy tylko wybór form, których jest w sumie kilkadziesiąt.

Żeby leksemy te mogły wystąpić w jednym zdaniu, musi nastąpić wybór form gramatycznych, je reprezentujących. Spośród form leksemu *KOT* dopuszczalne są następujące: *kot* M.lp i *koty* M.lm. Wybór jednej z nich jest uzależniony od czynnika pozajęzykowego, tego mianowicie, czy wypowiedź nasza dotyczy jednego, czy więcej kotów. Jeśli wybierzemy formę *kot*, wówczas zasób dopuszczalnych form czasownika ogranicza się do: *idzie* 3.lp, *szedł* m., *będzie szedł* m. Innymi słowy, wybór formy *kot* już determinuje rodzaj gramatyczny, liczbę i osobę dopuszczalnej formy czasownika. Kategoria czasu gramatycznego (przeszły, teraźniejszy, przyszły) nie jest determinowana językowo, ale znów zależy od sfery pozajęzykowej, wybieramy ją zależnie od tego, czy odnosimy nasze zdanie do sytuacji już nieistniejącej, aktualnej czy przyszłej. Mówimy, że kategorie takie jak rodzaj, osoba i liczba czasownika podlegają akomodacji syntaktycznej, nie podlegają jej zaś wartość czasu u czasownika i liczby rzeczownika. Zależny od czasownika jest również przypadek rzeczownika *KOT*, dopuszczalny jest tu tylko mianownik.

Oddziaływania akomodacyjne w przykładowym zdaniu *Kot idzie* można więc przedstawić symbolicznie w następujący sposób:

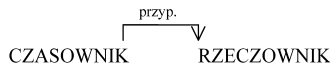


Uogólniając ten schemat, można by przestawić generalny układ oddziaływań akomodacyjnych między rzeczownikiem-podmiotem, a czasownikiem-orzeczeniem w zdaniu polskim:



Jest to przykład akomodacji syntaktycznej morfologicznej i wzajemnej, w zdefiniowanym wyżej sensie.

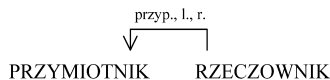
Oto kilka innych ważniejszych zależności akomodacyjnych, obserwowanych w polskich zdaniach:



Czasownik narzuca rzeczownikowi wartość przypadku (w starszych opracowaniach nazywa się ten proces rekcją lub rządem), co można zaobserwować na przykładach:

- Nie ma chłopaka.* (D.)
Przeglądam się chłopakowi. (C.)
Widzę chłopaka. (B.)
Interesuję się chłopakiem. (N.)

Wartość przypadku rzeczownika *CHŁOPAK* zależy tu od czasownika, z jakim wchodzi on w związek nadrzędno-podrzędny. Jest to akomodacja morfologiczna jednostronna.



Rzeczownik wchodzi z przymiotnikiem w związek akomodacyjny jednostronny, narzuca mu przypadek, liczbę i rodzaj. Wartość przypadku „pochodzi” od czasownika, nadrzędnego wobec rzeczownika, liczba zaś i rodzaj są narzucane przez sam rzeczownik. Oto przykłady:

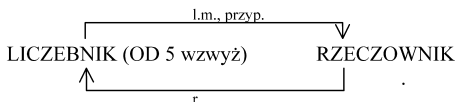
- | | |
|---------------------------|---|
| <i>(widziałem)</i> | <i>wesołego</i> (B. lp. r.m.) <i>chłopaka</i> |
| | <i>wesołą</i> (B. lp. r.ż.) <i>dziewczynę</i> |
| <i>(przeglądałem się)</i> | <i>wesołemu</i> (C. lp. r.m.) <i>chłopakowi</i> |
| | <i>wesołym</i> (C. lm. r.mos.) <i>chłopakom</i> |



Niektóre czasowniki wymagają użycia po nich konkretnego przyimka. Jest to akomodacja niemorfologiczna słownikowa. Z przyimkiem zaś nierozdzielnie jest związany przypadek, jaki narzuca on podrzédnemu rzeczownikowi w grupie przyimkowej. Dlatego wyróżnia się w języku polskim np. dwa różne przyimki o postaci graficznej *o*:

1. *o* + B., np. *walczyć o pokój na świecie*
2. *o* + Msc., np. *myśleć o pokoju na świecie*.

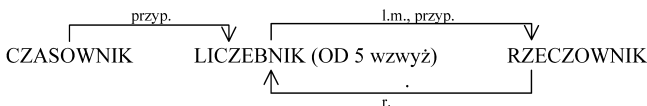
Bardziej skomplikowane są zależności akomodacyjne w konstrukcjach z liczebnikami. Podstawowy schemat akomodacji w grupie liczebnikowej jest następujący:



Por. np.:

pięciu (r.mos.) *panów* (D. lm.)
pięć (r.nmos.) *pań* (D. lm.)
pięć (r.nmos.) *samochodów* (D. lm.).

Mamy więc do czynienia z akomodacją wzajemną. Wartość przypadku narzucaną rzeczownikowi należy tu uznać za samoistną właściwość liczebnika, niezależną od wartości przypadku narzucanej mu przez czasownik, co pokazuje następujący schemat (i przykłady):



Widzę pięć (B.) *kobiet* (D. lm.).
Przeglądam się pięciu (C.) *kobietom* (C. lm.).
Na ulicy stoi pięć (M.) *kobiet* (D. lm.).

Interesującym i nietypowym przykładem akomodacji jest związek grupy liczebnikowej stojącej w pozycji podmiotu z osobową formą czasownika; ta ostatnia bowiem wbrew oczekiwaniom pojawia się w 3 os. liczby pojedynczej rodzaju nijakiego, np.:

Pięciu mężczyzn szło (3 os. lp. r.n.) *ulicą*.
Pięć samochodów stało (3 os. lp. r.n.) *na parkingu*.

Przykładem akomodacji czysto składniowej jest przysługująca niektórym czasownikom tzw. akomodacja typu frazy zdaniowej. Przykładowo, czasownik *SĄDZIĆ* w znaczeniu ‘przypuszczać, wyrażać przekonanie’ wymaga zdania podrzédnego, rozpoczynanego przez spójnik *że*, por. np.:

Sądzę, że gramatyka polska jest trudna.

Niektórzy ludzie sądzą, że służba zdrowia powinna być bezpłatna.

Schematycznie można to przedstawić jak poniżej:

$$\begin{array}{c} \text{ze} + \text{Zd} \\ \downarrow \\ \text{Sądzę, } \text{ że gramatyka polska jest trudna.} \end{array}$$

Inne czasowniki wymagają wprowadzić zdania podrzędnego, jednak nie rozpoczynającego się konkretnym spójnikiem, ale tzw. zdania pytajnozależnego, będącego w istocie zdaniem pytającym, które znalazło się w pozycji przy czasowniku. Oto przykłady:

Zastanawiam się, czy gramatyka polska jest trudna.

Zastanawiam się, jak on to zrobił.

Zastanawiam się, którą sukienkę włożyć.

Zależność taką można schematycznie przedstawić w postaci:

$$\begin{array}{c} \text{Zd (Q)} \\ \downarrow \\ \text{Zastanawiam się, } \text{ którą sukienkę włożyć.} \end{array}$$

Podsumowując tę część rozważań, możemy powiedzieć, że z akomodacją syntaktyczną mamy do czynienia wszędzie tam, gdzie jakiś składnik wymaga wystąpienia ściśle określonej (pod względem gramatycznym) formy innego składnika lub też wymaga wystąpienia konkretnego leksemu (nie żadnego innego) lub konkretnej konstrukcji składniowej (np. zdania podrzędnego z danym spójnikiem). W literaturze odnotowywane jest również zjawisko akomodacji alternatywnej, polegające na tym, że przy danym składniku dopuszczalne są dwa (i tylko dwa) typy uzupełnień. Mamy z taką akomodacją do czynienia np. w wypadku czasownika *zapytać*, który akomoduje albo formę biernika, albo dopełniacza⁸, por.:

Zapytał dziewczynę, czy pójdzie z nim do kina.

Zapytał dziewczyny, czy pójdzie z nim do kina.

Bywa jednak i tak, że jakaś jednostka dopuszcza znacznie więcej uzupełnień o różnym składzie leksykalnym bądź charakterystyce gramatycznej; wówczas akomodacji nie stwierdza się, a związek taki nazywa się związkiem nieakomodacyjnym. Takie właściwości ma na przykład czasownik *mieszkać*, por.:

Kowalski mieszka w Krakowie.

Kowalski mieszka na placu Unii Lubelskiej.

Kowalski mieszka przy placu Unii Lubelskiej.

Kowalski mieszka nad samym brzegiem Wisły.

Kowalski mieszka pod skarpcą wiślaną.

Kowalski mieszka za Wisłą.

Kowalski mieszka obok mnie itd.

⁸ Słownik poprawnej polszczyzny oznacza użycie w tej pozycji dopełniacza kwalifikatorem *rzadkie*.

Związkami nieakomodacyjnymi są również konstrukcje z podrzędnym przysłówkiem, gdyż jako wyraz nieodmienny nie może on podlegać dostosowaniu pod względem fleksyjnym, np.

*Kowalski mieszka tutaj.*⁹

Związki konotacyjne w zdaniu

Pojęcie konotacji jest szeroko wykorzystywane w logice i lingwistyce¹⁰. Tutaj interesować nas będzie tylko jego zastosowanie składniowe¹¹. W składni nazywamy tak zjawisko polegające na tym, że występujący leksem niejako „zapowiada” pojawienie się innych leksemów lub konstrukcji składniowych. Przykładowo, jeśli w rozmowie telefonicznej usłyszymy od naszego rozmówcy: *Wyobraź sobie, że Janek...* i w tym momencie nastąpią zakłócenia lub przerwa w połączeniu, będziemy oczekiwali dokończenia zdania, tzn. dodania jakiegoś czasownika, ewentualnie jego dalszych uzupełnień. To nasze oczekiwanie możemy wyrazić rozmówcy za pomocą pytania, np. *no, co Janek zrobi?* Konotacja syntaktyczna dotyczy częściowej zapowiadania określonego typu konstrukcji, rzadziej, leksemu o określonych właściwościach lub konkretnego leksemu. W zacytowanym powyżej zdaniu leksem *Janek* otwiera miejsce dla czasownika lub grupy czasownikowej o strukturze wynikającej z cech konotacyjnych i akomodacyjnych tego czasownika, por. przykładowe uzupełnienia:

Wyobraź sobie, że Janek... umarł.

Wyobraź sobie, że Janek... przyszedł do mnie o piątej rano i przyniósł mi kwiaty.

Wyobraź sobie, że Janek... pokłócił się z rodzicami itd.

Aby sprawdzić, czy jakiś składnik zdania lub innej konstrukcji podlega konotacji, należy spróbować go z tej konstrukcji usunąć; jeśli po tej operacji konstrukcja bę-

⁹ Pełny opis zależności akomodacyjnych w języku polskim przynoszą prace: Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 108–231; M. Świdziński: *Elementy gramatyki opisowej języka polskiego*. Warszawa 1997; I. Bobrowski: *Składniowy model polszczyzny*. Kraków 2006, s. 222–309. Bardziej szczegółowe rozważania znajdują się m.in. w pracach: P. Żmigrodzki: *Oddziaływanie analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych na inne składniki zdania*. „Poradnik Językowy” 1998, z. 7, s. 1–16; P. Zbróg: *Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym*. Kielce 2003.

¹⁰ Por. U. Majer-Baranowska: *Z historii użycia terminu „konotacja”*. W: *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1988, s. 185–201; A. Nagórko: *Konotacja w polskich pracach składniowych*. „Poradnik Językowy” 1993, z. 5, s. 231–241; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego...*, s. 282–283.

¹¹ W tym zastosowaniu używa się również terminu *walencja*, por. D. Buttler: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Warszawa 1976, s. 8–29. Natomiast w opisach gramatycznych, wyrosłych z tradycji generatywizmu pojęciem pokrewnym konotacji w interesującym nas znaczeniu, jednak ograniczonym tylko do właściwości składniowych niektórych jednostek, jest subkategoryzacja, por. np. I. Bobrowski: *Składniowy model...*, s. 310–326.

dzie niepełna (eliptyczna), pozbawiona znaczenia lub uzyska inne znaczenie, każe to wnioskować, że dany składnik jest konotowany (inaczej: wymagany). Na przykład, w analizowanym wcześniej zdaniu

Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.

składnik *kupuje* jest konotowany, bo po jego usunięciu otrzymamy konstrukcję wadliwą strukturalnie i niesensowną:

**Moja starsza koleżanka rzadko gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Również składnik *koleżanka* jest konotowany, gdyż po jego usunięciu otrzymujemy wadliwe zdanie:

**Moja starsza rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Zdanie to może być zinterpretowane sensownie, jeślibyśmy formę *starsza* uznali za mianownik rzeczownika *starsza*, będącego określeniem matki w języku młodzieżowym.

Składniki natomiast *moja*, *starsza*, *rzadko* i *dla majsterkowiczów* nie są natomiast konotowane, por. pełną akceptowalność zdań:

Koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.

Moja starsza koleżanka kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.

Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma.

Koleżanka kupuje gazety i czasopisma.

Teoretycy¹² wprowadzają kilka podziałów konotacji, a w szczególności:

- konotację jednostronną i wzajemną;
- konotację obligatoryjną i fakultatywną;
- konotację podrzędnika, niepodrzędnika i współskładnika.

W tym miejscu pozostaniemy tylko przy intuicyjnym rozumieniu tych terminów; szczegółowe objaśnienia można znaleźć np. w pracy Z. Saloniego, M. Świdzińskiego¹³:

Najważniejsze zależności konotacyjne w zdaniu są następujące:

- w obrębie grupy rzeczownikowej przymiotnik konotuje rzeczownik, ale sam nie jest konotowany (konotacja niepodrzędnika, obligatoryjna, jednostronna);
- w obrębie grupy czasownikowej rzeczownik konotuje czasownik jako swój niepodrzędnik, a sam może być konotowany (np. w zdaniu *Ojciec tnie papier nożem* składnik *papier* jest konotowany, składnik *nożem* – niekonotowany lub co najwyżej konotowany fakultatywnie);
- rzeczownik w mianowniku konotuje frazę finitywną, czyli formę czasownika z jej ewentualnymi uzupełnieniami, i sam również jest konotowany;
- w grupie czasownikowej przysłówek konotuje czasownik, ale sam nie podlega konotacji (np. *śpiewać głośno*);

¹² Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 232–236.

¹³ Tamże.

- w grupie przyimkowej oba składniki, tzn. przyimek konotuje frazę rzeczownikową jako współskładnik, a sam jest konotowany jako nadrzędnik (przyimek ten konotuje obligatoryjnie również nadrzędnik całej grupy przyimkowej;
- spójnik współrzędny konotuje obligatoryjnie jako współskładniki dwie identyczne frazy (np. dwie frazy rzeczownikowe, przymiotnikowe, zdaniowe itp.). Jest to konotacja jednostronna.

Istnieją w zdaniu elementy, które nie podlegają konotacji przez żaden składnik; nazywane są one członami luźnymi. Przykładowo, członem luźnym w zdaniu jest forma wołacza, która zawsze może być do zdania dodana, ale nigdy nie jest obowiązkowo wymagana, por.:

*Moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.
 Ja s i u , moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.
 P a n i e p r o f e s o r z e , moja starsza koleżanka rzadko kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Obok form wołacza za człony luźne uznaje się również m.in. wykrzykniki, np. *Hej! Hurra!* oraz tzw. interiekcje, wśród których znaczną grupę stanowią przekleństwa i wulgaryzmy, por.:

*Hurra, nareszcie zaczynają się wakacje!
 Nareszcie zaczynają się wakacje!
 Czekalem na pociąg, ale, cholera jasna, nie przyjechał!
 Czekalem na pociąg, ale nie przyjechał!*

Formy te mają jednocześnie tzw. konotację pustą, tzn. same nie konotują, mogą same stanowić wypowiedzenie. Przykładem natomiast członów luźnych, które konotują, są frazy przyimkowe okolicznikowe czasu i miejsca, które konotują frazę finitywną (opartą na osobowej formie czasownika). Należy przy tym zauważyć, że ta sama fraza przy różnych nadrzędnikach może być konotowana lub nie. Przykładowo, w zdaniu:

Chopin mieszkał w Paryżu

fraza w *Paryżu* jest konotowana (por. niepełne: **Chopin mieszkał*), a w zdaniu:

Chopin zmarł w Paryżu

konotowana nie jest (por. akceptowalne *Chopin zmarł*).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na różnice między zjawiskami konotacji i akomodacji; przejawiają się one przede wszystkim tym, że nie każdy człon konotowany może być akomodowany i odwrotnie. Tak na przykład przysłówki mogą być konotowane, por.:

*Dziecko zachowywało się niegrzecznie.
 Dziecko zachowywało się

nie podlegają natomiast akomodacji. Z kolei przymiotniki są przez rzeczownik jednostronnie akomodowane, ale nie są konotowane. Same konotują natomiast rzeczownik jako swój nadrzędnik, por.:

Moja koleżanka kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.

**Moja kupuje gazety i czasopisma dla majsterkowiczów.*

Z punktu widzenia praktyki językowej najdonioślejsze są właściwości konotacyjne czasowników. Decydują one bowiem o strukturze zdania. Jak ustalił Z. Gołąb¹⁴, polskie czasowniki otwierają od zera do czterech pozycji dla podrzędników, dla tzw. fraz rzeczownikowych. Termin *fraza* oznacza typ konstrukcji podlegającej konotacji przez jakiś składnik. Realizacją frazy mogą być empiryczne grupy syntaktyczne o różnej strukturze. Prześledźmy to zjawisko na podstawie czasownika *zachowywać się*. Czasownik ten jest, według nomenklatury Gołąba, dwumiejscowy; wymaga wypełnienia w zdaniu dwóch pozycji: pierwszej – nazywającej, wskazującej osobę, drugiej – opisującej sposób zachowania, por:

KTO (faza rzeczownikowa)	ZACHOWUJE SIĘ	JAK (faza przysłówkowa – okolicznikowa sposobu)
<i>Janek</i> <i>Mały chłopak</i> <i>Czterech małych chłopców</i> <i>w pierwszym rzędzie na parterze</i> <i>Ten, kto pluje na ulicy</i>	<i>zachowuje się</i>	<i>źle</i> <i>bardzo źle</i> <i>głupio i nieodpowiedzialnie</i> <i>w sposób nieodpowiedzialny</i> <i>(tak) jak wariat</i> <i>tak, jakby chciał nas obrazić</i> <i>tak, że matka ma do niego</i> <i>pretensje</i>
<i>Janek i Marysia</i>	<i>zachowują się</i>	<i>źle</i> <i>głupio i nieodpowiedzialnie</i> <i>w sposób nieodpowiedzialny</i> <i>(tak) jak wariaci</i> <i>tak, jakby chcieli nas obrazić</i> <i>tak, że matka ma do nich</i> <i>pretensje</i>

Jak widzimy, każda z dwóch fraz może być realizowana w rozmaity sposób: fraza rzeczownikowa: przez rzeczownik, grupę rzeczownikową, grupę liczebnikową, przez zdanie podrzędne, nazywane w tradycyjnej nomenklaturze zdaniem podmiotowym, wreszcie przez szereg (wówczas wskutek działania akomodacji syntaktycznej czasownik pojawia się w liczbie mnogiej). Fraza przysłówkowa może być z kolei realizowana przez przysłówek, szereg przysłówkowy, wyrażenie opisowe z przymikiem złożonym *w sposób*, wyrażenie porównawcze *lub* i dwa typy zdań podrzędnych. Podobne schematy można by przedstawić dla wszystkich innych czasowników.

Zachowywać się jest przykładem czasownika dwumiejscowego. Jak wspomnieliśmy, dzięki badaniom Z. Gołąba, można czasowniki polskie podzielić na:

¹⁴ Z. Gołąb: *Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)*. „Biuletyn Towarzystwa Językoznawczego” 1967, t. 25, s. 3–44.

- zeromiejscowe (niekonotujące obligatoryjnie żadnych fraz), np. *pada*, *wieje*;
- jednomiejscowe, np. *spać*;
- dwumiejscowe, np. *kochać* (ktoś kocha kogoś);
- trójmiejscowe, np. *dawać* (ktoś daje komuś coś);
- czteromiejscowe, np. *przewozić* (ktoś przewozi coś skądś dokądś).

Dotychczas rozpatrywaliśmy właściwości konotacyjne czasowników tylko w planie formalnym, tzn. dotyczyły one otwierania miejsca dla fraz o określonej charakterystyce, np. fleksyjnej (pod względem przypadku), np. *kochać* wymaga frazy w bierniku, *przyglądać się* w celowniku itd. Istnieją jednak również semantyczne ograniczenia dotyczące rzeczowników, jakie mogą występować w wymaganych frazach. Mogą one być mniej lub bardziej restryktywne. Na przykład z przedstawionego wyżej schematu wynika, że zachowywać może się KTOŚ, a więc w pozycji podmiotu może tu wystąpić rzeczownik oznaczający osobę, a także zwierzę, ale już np. nie przedmiot nieożywiony. Podobne byłyby ograniczenia dotyczące podmiotu przy czasowniku *spać*. Przy czasowniku *dawać* pierwszy rzeczownik powinien oznaczać istotę ludzką, drugi człowieka lub zwierzę, trzeci – przedmiot konkretny, zwierzę, ale raczej już nie człowieka. Precyzyjne wskazanie semantycznej charakterystyki fraz konotowanych przez niektóre czasowniki może być trudne, bo związane z rzeczywistością pozajęzykową, np. frazę biernikową przy czasowniku *jeść* można by scharakteryzować jako ‘nadający się do jedzenia’, gdyż zdanie *Pies je właśnie twój kapeć* jest zupełnie poprawnym zdaniem, jeżeli odnosi się do autentycznej sytuacji, która może się zdarzyć. Podobnie trudno określić ogólnie grupę rzeczowników, które mogą być użyte jako podmioty w zdaniu z czasownikiem *biegać*; zbiór ten obejmuje ludzi oraz niektóre zwierzęta, o tym jednak, które zwierzęta *biegają*, a które nie, orzeka użytkownik języka na podstawie interpretacji świata. Są wreszcie czasowniki, które łączą się tylko z jednym bądź najwyżej kilkoma rzeczownikami, jak np. *fedrować* (węgiel), *prenumerować* (gazety, czasopisma).

W polskim językoznawstwie przeprowadzono dość szczegółowe badania nad semantycznym i formalnym aspektem konotacyjnych właściwości polskich czasowników; informacje o nich można znaleźć w specjalistycznych publikacjach słownikowych¹⁵. Spośród słowników ogólnych języka polskiego tylko ISJP¹⁶ zawiera wyczerpującą informację o wymaganiach konotacyjnych leksemów¹⁷.

Tradycyjne ujęcie związków w zdaniu

W polskim dyskursie akademickim funkcjonuje określenie *składnia tradycyjna* odnoszone do pewnego konglomeratu poglądów na budowę zdania, częściowo

¹⁵ Np. *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Red. K. Polański. T. 1–4. Wrocław 1980–1990. T. 5. Kraków 1993; M. Kawka: *Semantyczno-syntaktyczny słownik czasowników polskich*. Kraków 1980.

¹⁶ *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa 2000.

¹⁷ Szczegółowy opis zjawisk konotacji syntaktycznej znajduje się w pracy: Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 232–268, 292–314.

odziedziczonych jeszcze z gramatyki łacińskiej, zreinterpretowanych i skodyfikowanych przez Z. Klemensiewicza, a potem wzbogacanych przez innych badaczy. Od tradycyjnego ujęcia związków składniowych nie możemy w tym miejscu abstrahować choćby dlatego, że to właśnie ujęcie jest przedmiotem nauczania szkolnego i stanowi żelazny element wyposażenia intelektualnego polskiego inteligenta. W swej najbardziej znanej pracy Z. Klemensiewicz¹⁸ wprowadził dychotomiczny podział związków w zdaniu:

- związek główny – wzajemny związek między podmiotem i orzeczeniem
- związki poboczne – pozostałe związki w zdaniu.

Tym samym przypisał on najważniejszą rolę składnikom zdania zwanym podmiotem i orzeczeniem, a w szczególności podmiotowi, który zdefiniował jako „nadrzędnik związku orzekającego”¹⁹. Nadrzędność podmiotu względem orzeczenia ma charakter epistemologiczny; orzeczenie bowiem informuje o stanie, w jakim znajduje się podmiot, czynności, jaką wykonuje, ale żeby o tym informować, najpierw musi być stwierdzone istnienie podmiotu. Tymczasem z punktu widzenia analizy strukturalnej, której główne założenia przedstawiliśmy wcześniej w największym skrócie, nadrzędnikiem zdania jest czasownik, gdyż sama forma czasownika może stanowić zdanie, natomiast po usunięciu czasownika zdanie przestaje istnieć. Istota związku między podmiotem a orzeczeniem została już wcześniej przedstawiona, gdy pisaliśmy o akomodacji w konstrukcji rzeczownik – czasownik. Podmiot narzuca orzeczeniu formę 3. osoby, odpowiedniej liczby i rodzaju. Fakt narzucania rzeczownikowi formy mianownika został zauważony i wprowadzony do opisu dopiero przez strukturalistów.

Związki poboczne z kolei dzielą się na trzy typy:

- związek zgody;
- związek rządu;
- związek przynależności.

Związek zgody polega na tym, że składnik podrzędny każdorazowo dostosowuje swoje kategorie fleksyjne do kategorii fleksyjnych nadrzędnika. Typowo zachodzi on między rzeczownikiem a przymiotnikiem. To przymiotnik przyjmuje kategorie przypadka, liczby i rodzaju, narzucone przez rzeczownik (por. *wesoły chłopak*, *wesołego chłopaka*, *wesołemu chłopakowi* itd.). W związku zgody może również pozostawać rzeczownik z innym rzeczownikiem; dostosowuje się on wówczas pod względem przypadku, por.:

W przychodni przyjęła ją kobieta ginekolog.

Została przyjęta przez kobietę ginekologa.

Rozmawiała z kobietą ginekologiem.

Związek rządu natomiast polega na wymaganiu od rzeczownika konkretnej wartości przypadku, głównie przez czasownik (np. *widzieć samochód*, *przyglądać się samochodowi*), ale także przez przymiłek (*na stole*, *pod stołem*). Do zjawisk rządu

¹⁸ Z. Klemensiewicz: *Zarys składni...*, s. 30.

¹⁹ Tamże.

zalicza się również wymaganie wystąpienia konkretnego przyimka (za którym obowiązkowo następuje rzeczownik w ściśle wyznaczonym przypadku; np. po przyimku *do* – zawsze w dopełniaczu itd.)

Związek przynależności polega na tym, że forma podrzędnika jest, jak pisze Klemensiewicz²⁰, „wymagana przez sens całego wypowiedzenia zgodnie z komunikatywnym zamiarem mówiącego, np. (mieszkam) *w lesie, pod lasem, koło lasu, za lasem*”. Pojęcie to dotyczy również wyrazów nieodmiennych, w szczególności przysłówków.

Tak zarysowany zakres tradycyjnie ujmowanych związków między składnikami zdania nie obejmuje jednak wszystkich zjawisk oddziaływania jednych elementów zdania na drugie; zjawiska te zostały natomiast zauważone i opisane w ramach teorii akomodacji. Chcąc ustosunkować do siebie zjawiska akomodacji syntaktycznej i tradycyjnie ujmowane związki składniowe, należałoby powiedzieć, że zakres pojęć *związek rzędu* i *związek zgody* łącznie stanowi tylko część zjawisk określanych terminem *akomodacja syntaktyczna*²¹. Natomiast pojęcie *związek przynależności* dość dokładnie pokrywa się zakresowo z pojęciem *związek nieakomodacyjny*²². Wszystko to powoduje, że tradycyjnie wyodrębniane kategorie związków zgody, rzędu i przynależności, choć niewątpliwie stanowią już część kultury humanistycznej, nie mogą być obecnie podstawą płodnych poznawczo, zdyscyplinowanych metodologicznie i możliwych do zastosowania praktycznego (np. w lingwistyce pedagogicznej czy komputerowej) opisów języka polskiego).

Zakończenie

W tekście niniejszym problematykę związków składniowych przedstawiono bardzo skrótowo, wręcz telegraficznie. Stało się tak ze względu na jej ogromne bogactwo, które na gruncie polskim zostało już gruntownie przebadane i opisane, przede wszystkim w kategoriach interpretacyjnych strukturalnej składni deskryptywnej, wypracowanych przez Z. Salonię i M. Świdzińskiego, ale także w ramach modeli generatywnych, np. w SSG czy gramatyce I. Bobrowskiego. Do tych, a także innych dzieł szczegółowych, które wymienia się w bibliografii, wypada odesłać czytelnika głębiej zainteresowanego tematem.

Bibliografia

Bobrowski I.: *Gramatyka opisowa języka polskiego. Zarys modelu transformacyjno-generatywnego*. T. 1. *Struktury wyjściowe*. Kielce 1995; T. 2. *Od struktur wyjściowych do tekstu*. Kielce 1998.

²⁰ Tamże, s. 120–121.

²¹ Z. Saloni, M. Świdziński: *Składnia...*, s. 108–110.

²² Współcześni badacze zwracają też uwagę, że co do istoty zjawiska, między mechanizmami związków rzędu i zgody nie ma istotnej różnicy, ich wyodrębnianie jest więc z teoretycznego punktu widzenia nieuzasadnione.

- Bobrowski I.: *Składniowy model polszczyzny*. Kraków 2006.
- Buttler D.: *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*. Warszawa 1976.
- Gołąb Z.: *Próba klasyfikacji syntaktycznej czasowników polskich (na zasadzie konotacji)*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1967, z. 25, s. 3–44.
- Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 1–2. Warszawa 2000.
- Kallas K.: *Składnia współczesnych polskich konstrukcji współrzędnych*. Toruń 1993.
- Kawka M.: *Semantyczno-syntaktyczny słownik czasowników polskich*. Kraków 1980.
- Klemensiewicz Z.: *O wytycznych definicji zdania uwagi przyczynkowe*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1964, z. 22, s. 103–108. [Przedruk w: *Problemy składni polskiej. Studia – dyskusje – polemiki z lat 1945–1970*. Red. A. Lewicki, Warszawa 1971, s. 93–101.]
- Klemensiewicz Z.: *Podstawowe wiadomości z gramatyki opisowej języka polskiego*. Warszawa 1962.
- Klemensiewicz Z.: *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*. Kraków 1937.
- Klemensiewicz Z.: *Zarys składni polskiej*. Wydanie szóste. Warszawa 1961.
- Majer-Baranowska U.: *Z historii użycia terminu „konotacja”*. W: *Konotacja*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1988, s. 185–201.
- Nagórko A.: *Konotacja w polskich pracach składniowych*. „Poradnik Językowy” 1993, z. 5, s. 231–241.
- Polański K.: *Główne typy struktur zdaniowych w języku polskim*. „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach, Prace Językoznawcze III”. Katowice 1966.
- Rutkowski P.: *Składnia polskich grup liczebnikowych: próba opisu formalnego*. „Poradnik Językowy” 2000, z. 8, s. 10–28.
- Saloni Z., Świdziński M.: *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa 1985.
- Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Red. K. Polański. T. 1–4. Wrocław 1980–1990; T. 5. Kraków 1993.
- Szupryczyńska M.: *Pozycja składniowa frazy celownikowej*. Toruń 1996.
- Świdziński M.: *Elementy gramatyki opisowej języka polskiego*. Warszawa 1997.
- Wierzbicka A.: *Czy istnieją zdania bezpodmiotowe?* „Język Polski” 1966, z. 46, s. 177–196.
- Wojdak P.: *Konotacja w składni frazowej wielostopniowej*. *Studia Językoznawcze* 2003 (Uniwersytet Szczeciński), z. 2, s. 405–423.
- Zbróg P.: *Dyskusyjne problemy akomodacji morfologicznych w opisie generatywnym*. Kielce 2003.
- Żmigrodzki P.: *Oddziaływanie analitycznych konstrukcji werbo-nominalnych na inne składniki zdania*. „Poradnik Językowy” 1998, z. 7, s. 1–16.